Nr 118. We Lwowie niedziela dnia 12 marca 1905. Rok XXXVIII.

Prenumerata wynosi:
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony; — za dwurazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;
na prowincji:

	z jednorazową przesyłką	z dwurazową przesyłką
rocznie	30 K — h	36 K — h
kwartalnie	7 „ 50 „	9 „ — „
miesięcznie	2 „ 50 „	3 „ — „

W Niemczech mies. 3 M. 50 fen.
W innych krajach mies. 4 Fr.

Rękopisów Red. nie zwraca.

Adres: „DZIENNIK POLSKI“ — Lwów, pl. Marjacki l. 7. Telefonu nr. 151.

Wydanie popołudniowe.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi 2 razy dziennie.

Ogłoszenia:
Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 halerzy.
Za jeden wiersz petitowy w rubryce *Nadesłane* 40 halerzy.
Drobne ogłoszenia po 3 halerze za słowo. Najmniejsze ogłoszenia 30 halerzy
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po *Kronice* za jeden wiersz petitowy 60 halerzy.

Numer pojedynczy:

	we Lwowie	na prowincji
poranny	8 hal.	10 hal.
popołudniowy	4 hal.	5 hal.

Właściciele i redaktorowie: Dr. K. Ostaszewski-Barański i Mieczysław Schmitt.

Pod Mukdenem.

Lwów, 11 marca.

Na uświęconych cesarskich grobach pod Mukdenem, zatknięto już krwawy sztandar „Wschodzącego słońca“, wschodzącego dla mrowia azjatyckich ludów, a ryk dział z nad tych grobów, zwiastować zda się mongolskiej rasie:

„Minęły już dni, kiedy obcy, wśród zupełnego pokoju napadali na nas i kraj nam zabierali, minęły dni, kiedy obcy rządzili nami i bogacili się naszą pracą! Nie będą już carowie rosyjscy następcami mandżurskich cesarzy!“

Powrotna biała fala, rozbiła się o pierś żółtego ludu wyspiarzy. Spadkobiercy polityczni Dżyngischana, carowie białokamiennej Moskwy, ulegli w walce z swoimi dalekimi krewniakami. Azjatycką koronę świat zagarniających carów, zgruchotali Japończycy na grobach chińskich cesarzów pod Mukdenem.

Tak strasznej, tak krwawej, tak zaciętej walki, jak pod Mukdenem, nie zna historja świata. Zwarły się tu ze sobą armje miljonowe, przeszło 150.000 trupów zaległo mandżurskie pola, drugie tyle, jeśli nie więcej wojowników ze stron obu leży ranionych w błocie lub śniegu, wyglądając skrócenia mąk przez ambulanse lub — śmierć.

Jakaż ironja losu! Po zamianowaniu Kuropatkina naczelnym wodzem, głosili Rosjanie, że samo jego nazwisko znaczy tyle, co wygrana batalja, tymczasem teraz, krok jego każdy oznacza nową Rosji klęskę. Kuropatkin, to najnieszczęśliwszy wódz, jakiego zna historja, któremu ani razu nie uśmiechnęło się szczęście, który same tylko ciągle odnosi ciosy, w którego rękach rozpływa się Rosji potęga i rozpływa jej urok wobec całego świata, świata, co przed rokiem niespełna jeszcze, drżał na odgłos uderzenia pięścią ministra wojny białego cara.

Doniesienia telegraficzne są zbyt skąpe, niejasne, a poniekąd zbyt ze sobą sprzeczne, by dziś już można było wyrobić sobie ogólny pogląd na rozwój i stan obecny bitwy pod Mukdenem. Najważniejszą jest obecnie kwestja, czy Kuropatkin rozbity zostanie doszczętnie, a nawet czy dostanie się ze swą armją do niewoli, czy też, podobnie jak pod Liaojanem uda mu się wymknąć w porządku z żelaznego japońskiego pierścienia i o kilkanaście mil dalej znowu obronne zająć stanowisko. Rozstrzygnięcia na tę lub ową stronę, spodziewać się można każdej chwili, a być może dziś już przyniosą wieść o tem telegramy. W kołach wojskowych zdania o losie, jaki czeka Kuropatkina są podzielone. Jedni twierdzą, że uniknie on kapitulacji z powodu, że Japończykom sił braknie do zupełnego jego okrążenia, inni natomiast twierdzą, że sądząc z rozkładu japońskich dywizyj, Oyama rozporządza półtora raza silniejszą armją i kapitulacja Kuropatkina jest nieuniknioną.

Bez względu jednak na to, czy pod Mukdenem powtórzy się Sedan czy nie, zwycięstwo japońskie jest bezwzględnie już o ostatecznym rezultacie wojny decydujące.

„Nowosti“ o gen. Maksymowiczu.

Nominację nowego generał-gubernatora wita z zadowoleniem i omawia jej znaczenie dotychczas tylko jeden dziennik rosyjski, *Nowosti*, redagowany przez literata Notowicza. Powiada on, że od lat kilkudziesięciu nic zgoła nie zrobiono dla Królestwa polskiego, z wyjątkiem może kilku drobnych reform, dokonanych za rządów kniazia Imerytyńskiego. Za generał-gubernatorstwa Czertkowa panował natomiast zupełny zastój w całem życiu miejscowem, przypominający stosunki rosyjskie z przed okresu wielkich reform panowania Aleksandra II.

W Królestwie polskiem — piszą dosłownie *Nowosti* — biurokracja nasza uwiła sobie niedostępne gniazdo. Tam jest szkoła jej całkowitej wszechwładzy, samowoli administracyjnej we wszystkich gałęziach życia miejscowego, nawet w najskromniejszych jego zakątkach. W Królestwie polskiem nie ma ani samorządu ziemskiego, ani żadnego organu prasy, wychodzącego bez prewencyjnej cenzury, ani instytucji sędziów przysięgłych, ani też prawa ludności miejscowej zwracania się do władz i urzędów w swym ojczystym języku. Tam dzieci włościańskie, nie rozumiejące po rosyjsku, uczą w szkołach ludowych w języku rosyjskim, a osoby prywatne, uczące języka polskiego, są karane bez sądu, w drodze administracyjnej. W obrębie okręgu naukowego warszawskiego wszystkie posady inspektorów i dyrektorów zajmują czynownicy rosyjscy, a na uniwersytecie warszawskim z ogólnej liczby 59 katedr, Polakom pozostawiono dwie tylko.

Ażali podobny stan rzeczy — zapytują *Nowosti* — może trwać długo? Naturalnie, że nie, i należy wnet przystąpić do jego usunięcia. Nam, rozumie się, nie jest wiadomem, jak na tę kwestję będzie się zapatrywał nowy generał-gubernator, były ataman wojska dońskiego. Lecz rzecz jest jasna sama w sobie i może być zadecydowana z góry, niezależnie od zapatrywań miejscowych administratorów. Ludność całego państwa rosyjskiego powinna korzystać z możliwie ludzkich warunków egzystencji. Kresy nie powinny w tym względzie stanowić wyjątku. Ludność ich nie może korzystać z mniejszych praw, niż reszta ludności państwa. W tym przedmiocie byłoby rzeczą zbyteczną pytać o zdanie miejscowych generał gubernatorów.

Rosjan dzielą od Polaków — kończy — nie reminiscencje powstań i nie urojone przygotowania do nowego powstania, jak to pragną wmówić różne Gringmuty. Rosjan i Polaków dzielą czynownicy. Wieczny siewca niezgody między poszczególnymi żywiołami — to biurokracja. Dla niej to potrzebnem jest ustanowienie pewnych granic.

Wielka klęska Rosjan pod Mukdenem.

Klęską Rosjan jest więc zupełną, a jak donoszą telegramy, liczba strat rosyjskich w zabitych, rannych i wziętych do niewoli, wynosi 200.000 ludzi. Centrum rosyjskie jest zupełnie odcięte, a dokonać tego miała — jak donoszą berlińskiemu *Local-Anzeigerowi* z Tokio — piąta armja japońska pod komendą gen. Kawamury. O armji tej nic nie wiedziano, gdyż cenzura japońska nie przepuściła o niej ani słowa, również nic nie wiedziano, kiedy i w jaki sposób obeszła ona tyły armji rosyjskiej i odcięła ją od Tielinu. Nie wiadomo też, gdzie ona znajdowała się podczas bitwy. Prawdopodobnie ona też wzięła do niewoli te posiłki, które wysłano Kuropatkinowi w ostatniej chwili z Tielinu.

Teraz cenzura japońska pozwala już pisać o tej armji, a dzienniki japońskie piszą, iż właśnie armja ta w czasie, gdy toczyła się pod Mukdenem krwawa bitwa, obeszła tyły rosyjskie i odcięła Kuropatkinowi od wschodu odwrót do Tielinu. Było to dla Rosjan zupełną niespodzianką, gdyż o pochodzie armji tej nic nie wiedzieli.

Berliner Tageblatt donosi z Tokio, że generał Nogi zajął Mukden już we czwartek rano, jak to donieśliśmy też we wczorajszym numerze porannym, a po przywitaniu przez władze chińskie, ruszył natychmiast w pogoń za uciekającymi Rosjanami, albowiem uważał za ważniejsze doprowadzenie do końca zwycięstwa, niż stałe zajęcie Mukdenu.

Po pościgu powrócił atoli w piątek do Mukdenu i zajął go ponownie już na stałe i dlatego dopiero wczoraj Japończycy wysłali urzędową depeszę o zajęciu Mukdenu, choć go w swych rękach mieli już onegdaj.

Dzienniki londyńskie donoszą, iż z głównej kwatery marszałka Ojamy otrzymały telegram, że w ostatniej chwili generał rosyjski Rennenkampf na czele najlepszych wojsk z całej armji Kuropatkina podjął się przeprowadzić kontratak, w nadziei, że zdoła przebić linję japońską, ale musiał się cofnąć w dzikim popłochu, straciwszy 9.000 w zabitych.

(Telegram „Dziennika Polskiego“).

Londyn. *Daily Telegraph* cytuje informację, jaką otrzymał dziennik *Kokumin*, wychodzący w Tokio, że mianowicie Rosjanie stracili w walkach pod Mukdenem 100 dział, **a straty ich w ludziach wynoszą 150.000 ludzi, z tego 50.000 dostało się do niewoli.**

Do *Morning Post* donoszą z Waszyngtonu: Poseł amerykański w Tokio doniósł do departamentu stanu, że według oświadczenia japońskiego ministra wojny, straty japońskie aż do dnia 8 marca wynoszą podobno 50.000 ludzi; w to wliczona jest jedna brygada w sile 5.000 ludzi, która została zupełnie zniesiona.

Londyn. Do *Standardu* donoszą z Tokio pod datą wczorajszą: Kilka rosyjskich korpusów armji na północ i na wschód od Mukdenu zostało przez Japończyków zupełnie osaczonych.

Rosjanie palą wszędzie swoje zapasy. **Straty ich razem z jeńcami wynoszą prawdopodobnie więcej niż 200.000 ludzi.**

Londyn. Biuro Reutera donosi z Mukdenu, że Japończycy zdobyli wszystkie ciężkie działa rosyjskie i wiele dział polnych.

Londyn. (Biuro Reutera). Rosjanie cofają się na wyżyny, położone na północny wschód od Mukdenu; poszczególne oddziały rosyjskie oszańcowują się z ogromnym pośpiechem, aby powstrzymać pościg. Ku-

roki posuwa się w kierunku północno-zachodnim i prze Rosjan na armję Nogiego. Straty po obu stronach są ogromne. Rosyjski XVI korpus został pod Dasziczao zupełnie zniesiony. Pod Liukiantao stracili Rosjanie 8.000 ludzi.

Paryż. *Echo de Paris* dowiaduje się z Petersburga, że wielkie oburzenie wywołało tam zajęcie Sinmintin przez Japończyków. Obiega pogłoska, że 60 000 Chińczyków wcielonych zostało do japońskiej armji zachodniej. Z wielu stron domagają się, by rząd rosyjski zaprotestował przeciw temu u rządu chińskiego.

Londyn. (Tel. wł.). Według *Timesa* ostatnia depesza, którą Kuropatkin nadesłał do Petersburga, opiewała lakonicznie: Jestem otoczony! *Times* twierdzi, że bitwa pod Mukdenem jest największą i najkrwawszą ze wszystkich bitw, stoczonych w zeszłem stuleciu. Armje generałów Kaulbarsa i Bilderburga uważać można już za nieistniejące, gdyż ze wszystkich stron otoczone są przez Japończyków, z południa i zachodu przez gen. Nodzu i Oku, a z północy przez gen. Nogi. Kolej jest przerwana, więc o odwrocie nie ma mowy.

Jeden oddział rosyjski pod komendą pułkownika Dembowskiego, po wielu ofiarach zdołał przebić się przez kolumnę japońską i znalazł się na drodze między Mukdenem a Fuszun, ale mu to niewiele pomogło, gdyż Japończycy w międzyczasie zajęli już byli Fuszun.

Najgorszem jest położenie generała Liniewicza, który odcięty jest od wszelkich wiadomości i nie ma zetknięcia z komendą główną. Musi więc działać na własną rękę. Niektórzy korespondenci pism tutejszych donoszą, że dezorganizacja wśród armji rosyjskiej jest zupełną i niema nawet mowy teraz o dyscyplinie.

Sfery wojskowe angielskie utrzymują, że gdyby Rosja chciała stawiać nadal czoło zwycięskiemu pochodowi marszałka Oyamy, to musiałaby była poczynić przygotowania, trwające nie miesiące, lecz lata. Wojsko rosyjskie w Mandżurji prawie już nie istnieje.

Londyn. (Tel. wł.) Z Petersburga donoszą, że Kuropatkin dąży do tego, aby główna kwaterę wojsk przeniesiono do Charbina. Chce on ominąć zupełnie Tielin.

Głosy prasy japońskiej.

Londyn. (Tel. wł.) *Standard* donosi z Tokio: Dzienniki japońskie roztrząsają kwestję, czy Kuropatkinowi uda się odwrót. Nie ulega wątpliwości, że zjawienie się oddziałów japońskich na prawem skrzydle rosyjskiem od północy, było dla Rosjan wielką niespodzianką. Dzienniki podnoszą, iż tylko dzięki działom ciężkiego kalibru, udało się Japończykom przełamać centrum rosyjskie i zmusić Kuropatkina do rozpoczęcia odwrotu. Zachodzi teraz atoli kwestja, czy Kuropatkin cofnął się dość wcześnie i czy będzie mógł przełamać w odwrocie łańcuch japoński, który go otacza.

Dziennik *Kokomin* pisze, iż głównym celem walki pod Mukdenem nie była okupacja Mandżurji, lecz zniszczenie głównej siły armji rosyjskiej w Mandżurji. Jak się spodziewać można — kończy *Kokomin* — Kuropatkinowi odwrót się nie uda.

Wojna Japonji z Rosją.

(Telegram Dziennika Polskiego).

Sprzedaż statków dla Rosji.

Hamburg. Linja hambursko-amerykańska sprzedała firmie „Wachter i Spółka“ w Petersburgu dwa okręty, mianowicie „Palację“ i „Fenicję“. Toczą się rokowania o sprzedaż innych okrętów w Hamburgu, Londynie i Hawrze. Niewiadomo, które z tych propozycyj firma przyjmie.

Kontrabanda wojenna.

Londyn. (Tel. wł.) Z Tokio donoszą, iż Japończycy schwytali znów dwa statki angielskie, które transportowały węgiel do Władywostoku.

Rokowania pokojowe.

Londyn. *Daily Graphic* donosi, że zagraniczny urząd rosyjski zawiadomił rząd francuski, że car Mikołaj gotów byłby rozpocząć rokowania natychmiastowego zawarcia pokoju, w przekonaniu, że znajdzie się podstawa dla dotyczących obrad.

Eskadra bałtycka.

Paryż. *Echo de Paris* dowiaduje się z Petersburga, że nie ma tam wiadomości o odjeździe floty Rożdżestwieńskiego z Madagaskaru. Możliwe jest, że Rożdżestwieński wyjechał naprzeciw eskadry, płynącej pod dowództwem admirała Nebagadowa.

Z Królestwa.

(Telegr. „Dziennika Polskiego“).

Warszawa. (Tel. pryw.) Rektor uniwersytetu warszawskiego radca stanu P. A. Ziłow otrzymał polecenie osobistego zbadania sprawy uczestników wiecu studentów, bez odwoływania się do rady uniwersyteckiej.

Z caratu.

(Telegr. „Dzien. Polsk“).

Niepokoje na Kaukazie.

Petersburg. (Tel. wł.) Ze względu na straszne zajścia na Kaukazie, car nadał hr. Woroncowi-Daszkowowi prawa dyktatora Kaukazu.

Aresztowania.

Petersburg. (Tel. wł.). Aresztowano tu wszystkich delegatów robotniczych, wybranych do komisji senatora Szydłowskiego, celem zbadania żądań robotniczych. Rząd wydala z Petersburga strejkujących, wskutek czego dworce są przepełnione.

Bunty chłopskie.

Berlin. (Tel. wł.) Do *Voss. Ztg.* donoszą z Petersburga, że w gubernjach: saratowskiej, samarskiej, orełskiej i kurskiej **wybuchły bunty chłopskie.** Chłopi plądrują wszystkie dwory, zabierają bydło, zboże, wogóle wszystko, co im pod rękę popadnie. Policja jest bezsilną, wojska znów jest za mało. Wiadomość o wybuchu buntu chłopów wywołała tu wielkie przerażenie.

Kijów. (Tel. wł.). Tłum chłopów, liczący 3.000 ludzi maszeruje z gubernji orelskiej w kierunku południowo-zachodnim, niszcząc i paląc wszystko, co napotka na swej drodze. 80 dworów padło pastwą płomieni. — Doszczętnie spłonęła rafinerja cukru w Michajłowie w gubernji czernichowskiej, własność braci Tereszenko, których obrabowano. Spalono także rafinerję cukru Dernigińskiego, własność korony. Czego tłum nie zniszczy, lub z sobą nie zabierze, pali pod gołem niebem lub sprzedaje publicznie. Pochodu tego nie można powstrzymać dla braku sił wojskowych w pobliżu. Obecnie wysłano tam silny oddział wojska.

Petersburg. (Tel. wł.). W Tule, Nowogrodzie, Niżnym Nowogrodzie odmawiają chłopi płacenia podatków i plądrują urzędy podatkowe.

Przeciw ograniczeniu języka ruskiego.

Kijów. (Tel. pryw.). Komitet profesorów uniwersytetu kijowskiego jednogłośnie oświadczył się za usunięciem wszelkich ograniczeń dla języka małoruskiego.

Eksplozja dynamitu.

Petersburg. (Pet. ag.). W jednym z pokojów hotelu „Bristol“ naprzeciwko skweru Isakowskiego, w pobliżu ambasady niemieckiej, nastąpiła dziś rano eksplozja dynamitu.

Petersburg (Pet. ag.). Eksplozja w hotelu „Bristol“ nastąpiła o godz. 4 rano. Zarówno na 2 piętrze, gdzie wybuch nastąpił, jak i na wszystkich innych piętrach, wyrządził on znaczne szkody. Kilka okien zostało zdruzgotanych, w sklepach w parterze, oraz na pierwszem piętrze zleciały stukatury sufitów. Komisja sądowa, złożona ze 100 ludzi przybyła na miejsce. Hotel otoczony jest przez policjantów.

Oświadczenie ks. Trubeckiego.

Paryż. (Tel. wł). Były marszałek moskiewskiej szlachty książę Trubeckij prostuje w *Figarze* pogłoskę, iż szlachta moskiewska stała kiedykolwiek w jawnej lub tajnej opozycji do w. ks. Sergjusza. Twierdzenie zagranicznej prasy, iż zamordowany w. książę był wrogiem reformy polega na z gruntu nieprawdziwych przypuszczeniach.

Usposobienie cara.

Paryż. (Tel. wł.). W tutejszych kołach dyplomatycznych krążą od kilku dni bardzo pesymistyczne pogłoski o stanie cara. Pewien dyplomata, przybyły przed kilku dniami do Paryża z Petersburga, opowiadał, iż car bardzo schudł i postarzał się, Faktem jest, że car od kilku miesięcy jest pod ciężką depresją i cierpi stale na dotkliwą bezsenność, która spowodowała poważny stan wyczerpania. Car obecnie cierpi na spazmy, połączone z halucynacjami słuchu i wzroku. Nieraz znajdywano go w stanie zupełnej apatji, klęczącego przed ołtarzem w kaplicy pałacowej, gdzie godzinami modlił się. W kołach dworskich obawiają się katastrofy. Pewnego tutejszego znanego psychjatry powołano do Petersburga.

Zamach polityczny.

Tyflis. (Tel. pryw.). Na rynku w Samtredy wystrzałem z rewolweru zabito nowomianowanego komisarza Czykwaładze. Zabójcy uciekli.

Groźba nowego strejku.

Petersburg. *Nowosti* piszą, że krążą w mieście alarmujące połoski, iż możliwym jest wybuch strejku robotników kolei syberyjskiej z powodu, że administacja jej stanowczo nie uwzględnia uprawnionych żądań robotników. Mówią, że robotnicy dotychczas nie otrzymali należnych dodatków mobilizacyjnych za rok przeszły.

Petersburg. (Tel. przyw.). Tutejsza rada lekarska postanowiła z powodu wojny i możliwości rozszerzenia się cholery, wezwać w razie potrzeby do Rosji lekarzy zagranicznych.

Rada państwa.

(Telegr. „Dzien. Polsk.“).

Posiedzenie izby poselskiej.

Interpelacje.

Wiedeń. Między odczytanemi dziś interpelacjami znajdują się interpelacje p. Breitera do ministra skarbu w sprawie podania się na pensję starszych radców skarbowych Zubrzyckiego i Kasprzyszaka; tego samego posła w sprawie podania ruskiego Towarz. kobiet we Lwowie o założenie gimnazjów żeńskich; p. Krempy w sprawie urzędowania sędziego karnego Lewickiego w Mielcu.

Nowela przemysłowa.

Izba przystępuje do dalszej dyskusji nad nowelą przemysłową.

Dr. Małachowski oświadcza w imieniu Koła polskiego, że w zasadzie zgadza się z celem przedłożenia rządowego, ale nie ze wszystkimi środkami i sposobami, jakich tam użyto. Jest to kwestja jeszcze nierozstrzygnięta, czy środki te i sposoby są właściwe i czy wystarczą, aby usunąć niedomagania stanu przemysłowców i rękodzielników. Mowca przytacza szereg spraw, których w projekcie rządowym nie poruszono, więc funkcjonowanie sądów przemysłowych, oddawanie przedsiębiorstw rządowych nieukwalifikowanym oferentom, uregulowanie nauki uczniów przemysłowych, wysokie opodatkowanie przemysłu, kasy chorych, sprawa majstrów i t. d., które to kwestje wymagają reformy, albowiem ze wszystkich kół ludności nadchodzą skargi w tym kierunku.

W dalszym ciągu p. Małachowski zaznaczył, że ustawa przemysłowa z r. 1859 stoi w sprzeczności z wieloma późniejszymi przepisami i tworzy wraz z nimi formalny konglomerat. Teraz znów ma nastąpić jedynie częściowa naprawa. Otóż lepiejby było całą ustawę przemysłową zreformować. Mowca zaznacza to w myśl uchwały lwowskiej Izby handlowej.

Dalej nadmienia mowca, że stosunki w różnych krajach są różne, należałoby więc pozostawić ustawodawstwu krajowemu uregulowanie wielu specjalnych kwestyj. Mowca szeroko motywuje potrzebę rozszerzenia za-

kresu działania sejmów, które najlepiej są obeznane ze stosunkami krajowymi.

Omawia następnie gniotący fiskalizm i bezwzględne prowadzenie egzekucji i żąda reform w tej mierze. Stawia za wzór Węgry, które faworyzują wszystkie nowe przedsiębiorstwa przemysłowe. Przypomina przedłożoną przez rząd ustawę o popieraniu przemysłu, która projektuje rozmaite ulgi dla nowych przedsiębiorstw. Niestety ta ustawa leży od długiego czasu w komisji niezałatwiona.

W obecnym projekcie rządowym za ostre są przepisy co do kar i t. zw. zarządzeń administracyjnych; przypominają one rosyjskie zarządzenia administracyjne i powinny koniecznie być zmienione.

Koło polskie jest za wolnym i niezawisłym rozwojem przemysłu i rękodzieł, ale wolność a samowola, to pojęcie różne. Będziemy — powiada — zawsze w pierwszym rzędzie za ogólnem dobrem całego przemysłu i wszystkich kół interesowanych i gdzie nadarzy się kolizja interesów jednostek, grupy, partyj lub klas, tam będziemy bronili interesów ogólnych. Tym zasadom, tej tradycji pozostaniemy wierni także przy ocenie poszczególnych punktów reformy ustawodawstwa przemysłowego. (Oklaski na ławach polskich).

Zabiera głos p. Kratochwil.

Dalej przemawiali pp. Tambosi, Sramek, poczem Haueis uczynił wniosek o zamknięcie dyskusji.

Poseł Heilinger woła: To skandal! W tak ważnej kwestji nie chcą dopuścić do głosu!

P. Malik woła: Haueis zdradza stan przemysłowy!

Głosy: Potrzebujemy pracy, nie gadania!

P. Stein domaga się stwierdzenia liczby głosów.

Wniosek Haueisa przyjęto 68 głosami przeciw 32. Wybrano mowców generalnych Böheima „za“, Pachęra „przeciw“.

Przemawia Böheim. — Posiedzenie trwa dalej.

Wiedeń. (Tel. wł.). Przy końcu dzisiejszego posiedzenia Koło polskie wspólnie z posłami z Bukowiny, wniesie interpelację z powodu nowych szykan, zaprowadzonych na targach niemieckich wobec bydła galicyjskiego. Oto na głównych targach w Kolonji i Frankfurcie ustanowiono tylko jedną godzinę na sprzedaż bydła zagranicznego.

Z komisyj.

Wiedeń. Komisja socjalno-polityczna obradowała wczoraj nad §. 37 ustawy o pensyjnem ubezpieczeniu urzędników prywatnych, który to paragraf dotyczy organizacji zakładów pensyjnych.

Wniosek Marcheta o otwarcie centralnego zakładu dla całego państwa odrzucono 15 głosami przeciw 13. Przyjęto wniosek referenta Forzta, by ubezpieczenia pensyjne zorganizowane były na podstawie zasady terytorjalnej.

Wiedeń. Subkomitet komisji kolejowej obradował wczoraj w obecności ministra kolei Witteka i przeglądał szczegółowe plany, dotyczące budowy kolei alpejskich.

Wiedeń. Wczoraj obradowała komisja celna nad wnioskiem posła Peschki i tow. w sprawie handlu bydłem z Rosją i państwami bałkańskiemi. Referent Garapich uczynił wniosek wezwania rządu, aby podczas rokowań, dotyczących zawarcia traktatów handlowych z Rosją i państwami bałkańskiemi, przestrzegał jak najusilniej interesów krajowego rolnictwa i unikał wszystkiego, coby mogło szkodzić stosunkom sanitarnym krajowego bydła, aby więc dlatego z Rosją, Rumunją, Bułgarją i Turcją nie zawierał żadnej umowy weterynaryjnej, oraz by wobec tych państw utrzymał istniejące zakazy przywozu bydła, ze Serbją zaś, by tylko pod tym warunkiem zawarł konwencję weterynaryjną, jeśli otrzymamy nadal zupełną możność ustrzeżenia się przed zawleczeniem zarazy bydła z tego kraju, — aby wreszcie rząd tym krajom, zwłaszcza Serbji nie przyznawał wcale udogodnień w granicznym obrocie bydłem, zbożem, winem i owocami.

P. Licht zauważył, że w czasie, kiedy zagrożone jest utrzymanie wspólności celnej z Węgrami i potrzebną u nas jedność, zbyteczne jest dawanie dyrektyw co do rokowań w sprawie traktatów handlowych.

Minister Call wskazał na ważność targu bałkańskiego dla naszej polityki handlowej.

Minister Buquoy zaznaczył, że szczególnym obowiązkiem rządu będzie równomiernie popieranie z całym naciskiem interesów rolnictwa, przemysłu i handlu. Komisja może z całem zaufaniem pozostawić rządowi rozwiązanie dotyczących problematów zwłaszcza, że sprawa traktaków i tak przechodzi przez izbę.

P. Kolischer zauważył, że dawniejszy traktat dawał Serbji zbyt wielkie korzyści, a przez Serbję nam udzielone korzyści miały inne państwa za darmo. W naszej polityce eksportowej za mało kładzie się nacisku na daleki Wschód i południową Amerykę, gdzie są do zyskania wielkie targi zbytu. Mowca stwierdził, na podstawie statystyki, że zbyt mało wagi przywiązuje się do interesów konsumentów; przy organizacji obrotu bydłem należy uwzględnić także prawa konsumentów.

Wiedeń. Komisja celna przyjęła dziś 18 głosami przeciw 7 wniosek referenta Garapicha z tą zmianą, że zamiast słów „zakaz importu bydła“ ustawiono słowa „zakaz importu bydła i mięsa“.

Wniosek dodatkowy, wzywający rząd, aby w razie rozwiązania wspólności celnej z Węgrami poczynił natychmiast zarządzenia w sprawie traktatów handlowych z państwami bałkańskiemi i konwencji weterynaryjnych, został również przyjęty.

Wniosek p. Peschki, jakoteż wniosek odraczający p. Seitza odrzucono.

P. Peschka zgłosił swój wniosek jako wotum mniejszości, tak samo p. Licht, którego wniosek domagał się skreślenia z wniosku referenta ustępu, dotyczącego zakazu importu bydła i mięsa i żądał niezmieniania konwencji weterynaryjnych z Rosją, Rumunją, Bułgarją i Turcją.

DEPESZE
telegraficzne i telefoniczne.

Pożegnanie hr. Welsersheimba.

Wiedeń. (Tel. wł.) Minister obrony krajowej hr. Welsersheimb przybył dziś do Izby pożegnać się z zaprzyjaźnionymi posłami. Najserdeczniej dziękował Kołu polskiemu za okazywaną mu dla armji ofiarność, nawet w najbardziej trudnych warunkach. W rozmowie z p. Abrahamowiczem, rzekł, że agendy swe oddał swemu następcy i dodał żartobliwie, iż dziś wolno mu jeszcze być w Izbie posłów, od jutra może być tylko w Izbie panów.

Zwołanie Sejmu Austrji dolnej.

Wiedeń. (Tel. wł.) Sejm dolno-austrjacki zwołany zostanie na jedno posiedzenie w pierwszych dniach po Wielkiejnocy. Głównym przedmiotem obrad będzie przedłożenie w sprawie uregulowania kwestji szkolnej i gminnej 21 okręgu gminy wiedeńskiej. Dalszy materjał obrad oznaczy dopiero później Wydział krajowy.

Choroba dra Hartla.

Wiedeń. Minister oświaty dr. Hartel zasłabł i przez kilka dni nie będzie mógł wychodzić z domu.

Z Bałkanu.

Sofja. (Tel. wł.) Celem odparcia zarzutów ze strony Porty, iż rząd bułgarski kieruje uzbrojeniem band powstańczych, polecił on w drodze telegraficznej wszystkim swym dyplomatycznym zastępcom zagranicą, zaprzeczyć owym doniesieniom u odnośnych rządów. Celem zachowania w tej sprawie jak najbezstronniejszego stanowiska, zamierza rząd wydać szereg wojskowych zarządzeń co do dokładnego strzeżenia granic. Rozporządzenia te pojawić się mają w najbliższych dniach.

Aresztowanie nihilistów.

Paryż. (Tel. wł.) W jednym z hotelów w Marsylji aresztowano sześciu niebezpiecznych rosyjskich nihilistów, a między nimi dwu byłych oficerów. Ze znalezionych przy nich papierów okazało się, że należeli oni do związku, który miał zamordować dwu wielkich książąt.

Strejk kolejarzy w Nowym Jorku.

Nowy Jork. Prezes związku kolejarzy Mac Mahon oświadczył, że strejk przedsięwzięto bez upoważnienia związku. Wobec tego nadzieja strejkujących, że przyjdzie do strejku powszechnego, nie spełni się.

Wiedeń. (Tel. wł.). Ministerstwo spraw wewnętrznych postanowiło wprowadzić dla lekarzy nowy tytuł, a mianowicie otrzymywać będą oni zamiast tytułu radca cesarski, tytuł radcy medycyny (Medizinalrath).

Wiedeń. Dzienniki zamieszczają pismo odręczne cesarza do admirała Spauna, w którem monarcha wyraża podziękowanie admirałowi za jego udział w komisji hullskiej i radość z powodu, że wytrawny sąd admirała doznał takiego wyróżnienia ze strony obcych mocarstw.

Londyn. U ks. Walji odbył się wczoraj obiad na cześć ks. Ferdynanda bułgarskiego, w którym wzięła udział także para królewska.

Nowy Jork. Strejkujący personal kolei miejskiej wrócił do pracy.

Poznań. (Tel. pryw.) Sejm prowincjonalny W. Ks. Poznańskiego, uchwalił ofiarować parze cesarskiej w dniu ich srebrnego wesela 100 000 marek na założenie instytucji dobroczynnej w Poznańskiem.

Izba sądowa.

Lwów 11 marca.

(Zabójstwo w Borze kunińskim).

Dziś zakończyła się rozprawa Semka Zubyka, oskarżonego o zbrodnię zabójstwa na osobie Demka Porochawca. Przysięgli po przeprowadzonej rozprawie, zaprzeczyli 10 głosami postawione im pytania, wobec czego trybunał uwolnił Zubyka od winy i kary.

KRONIKA.

Djarjusz lwowski.

Niedziela, 12 marca.

Powszechne wykłady uniwersyteckie: W zakładzie fizycznym uniw. (ul. Długosza l. 8), o godzinie $5^1/_2$ wieczorem, prof. dr. J. Nusbaum: „Świat zwierząt niższych“ (z obrazami świetlnymi).

Teatr miejski: „Wenecja w Paryżu“, operetka. Początek o godzinie $3^1/_2$ popołudniu.

„Ponad siły“, sztuka. Początek o godzinie 7 wieczorem.

Teatr ludowy: „Don Juan“, melodramat ze śpiewami. Początek o godzinie $3^1/_2$ popołudniu.

„Rewizor z Petersburga“, komedja. Początek o godzinie $7^1/_2$ wieczorem.

W Kasynie miejskiem: Raut stowarzyszenia „Pracy kobiet“. Początek o godzinie 8 wieczorem.

W „Sokole“ (Macierz): Wieczornica ku uczczeniu 38 rocznicy założenia towarzystwa. Początek o godzinie 8 wieczorem.

Muzeum przemysłowe m. otwarte dla publiczności od godziny 10 rano do 1 popołudniu.

Na placu powystawowym: „Panorama racławicka“. Od godziny 9 rano aż do zmierzchu.

Kalendarz. Niedziela (12) Grzegorza W. Swatosza. — (27): Prokopia. Wschód słońca o godzinie 6 minut 36, zachód o godzinie 5 minut 54.

Lwów 11 marca.

Stan powietrza. Godzina 12 w południe: Ciepłota +5° R. Pogoda.

Nabożeństwa u OO. Jezuitów. Dnia 12 marca (we własnym kościele). Zebranie Róż Panien z Apostolstwa S. J. z nauką w kaplicy po nieszporach. Rano o godzinie 6 msza św. tej Róży.

Dnia 12 marca (w sali Stowarzyszenia sług św. Zyty). Zebranie sług o godzinie 3·30.

Dnia 16 marca (we własnym kościele) msza św. z nauką dla Stowarzyszenia sług św. Zyty, o godz. 5·30 rano.

Dnia 18 marca (we własnym kościele) msza św. z nauką dla Sodalicji Pań niemieckich w kaplicy o godzinie 8·30 rano. Drugie święto. Komunja generalna.

Dnia 18 marca. Nauka przy robotach dla Sodalicji u Pań Sercanek o godzinie 11 rano.

Nabożeństwa. W kościele Braci Mniejszych (OO. Reformatów) u św. Rodziny przy ulicy Janowskiej odprawi się przez cały post w niedziele o godzinie 4 popołudniu nabożeństwo pasyjne „Gorzkie żale“ z kazaniem. W piątki o godzinie 7 rano stacje drogi krzyżowej.

Z życia towarzyskiego. W Zakopanem odbył się onegdaj ślub ks. Stanisława Lubomirskiego z panną Jadwigą Jełowicką.

Z akademji marynarskiej. Z rozpoczęciem najbliższego roku szkolnego (16 września) będzie w akademji marynar. we Fiumie 35 miejsc wolnych do obsadzenia, a to miejsca: zupełnie i pół wolne erarjalne, funduszowe i płatne. Między tymi znajduje się także jedno półwolne miejsce funduszowe zakonu Premonstrantensów. Szczegółowych informacyj o warunkach przyjęcia udziela L. W. Seidel i syn w Wiedniu.

Z notarjatu. Zastępstwo notarjusza Janiszewskiego w Brodach, przeniesionego do Drohobycza, objął p. Stanisław Wilczek, mianowany notarjuszem w Sieniawie, (nie Pisek) jak mylnie w telegramie z 28 z. m. wydrukowano.

Gal. Kasa Zaliczkowa. Wczoraj wieczór odbyło się w sali Izby handlowej i przemysłowej IVte zwyczajne zgromadzenie ogólne członków Galicyjskiej Kasy Zaliczkowej przy bardzo licznym udziale. Obrady zagaił prezes Rady nadzorczej p. Getritz podnosząc nadzwyczaj pomyślny rozwój młodej instytucji także w ubiegłym, czwartym roku jej istnienia. Następnie przedłożył dyrektor Kasy dr. Ernest Adam sprawozdanie za rok 1904.

Ogólna liczba członków wynosi 1902. Ogółem jest zdeklarowanych udziałów obecnie na sumę 1,603 680 kor. Ogólna suma wypłaconych pożyczek, która z końcem roku wynosiła 1,813.277 kor., wzrosła o 316.046 kor., tak, że z dniem wczorajszym wynosiła 2,129 324 kor.

Wkładki oszczędnościowe wzrosły z 201.671 koron do 425.952 — więc w ciągu półtrzecia miesiąca b. r. podwoiły się. Prócz zasadniczej formy spłacalnych w 5 latach pożyczek, wprowadziła Kasa obecnie także pożyczki 10-letnie parcelacyjne, przez co otworzył się dla włościan dogodny kredyt.

Po dyskusji udzieliło zgromadzenie absolutorjum dyrekcji i radzie nadzorczej. Uchwalono polecić dyrekcji, aby z funduszów Zakładu rozdzieliła w porozumieniu z Radą nadzorczą kwotę 500 kor. na fundusz im. Wojciecha Biechońskiego z okazji zasiadania jego przez 25 lat w stowarzyszeniach zarobkowo-gospodarczych, na pomnik Chmielowskiego, na wsparcia dla młodzieży z Królestwa i inne cele.

Następnie wybrano trzech członków celem uzupełnienia Rady nadzorczej, mianowicie pp. Ignacego Krzyszkowskiego, dra Emila Roińskiego i dra Michała Wasunga, oraz komisję rewizyjną, do której weszli: pp. dr. Leonard Stahl, Ludwik Jedliński, Maksymilian Sychowski, dr. Jakób Zach, Alfred Broniewski i Józef Biskup.

Z kraju.

Batiatycze. (*Agitacja rusko-pruska*). Piszę pod wrażeniem smutnej prawdy, że i nasz powiat żółkiewski spokojny po dziś, stał się terenem pruskiej hakaty. Znaleźli się ludzie, którzy prowadzą zaciekłą agitację, celem wychodztwa do Prus, a smutniej, bo są to ludzie, których zdobi **suknia kapłańska**. Okolica Żółkwi, Mostów ma ogromne zarobki, a nawet w tym roku ogólnych klęsk, lud ma się dobrze, a o nędzy i głodzie i mowy być nie może. Ogromne zarobki dają wyręby i transporty drzewa, kamienia, zboża itp., a z wiosną, aż do zimy kilkaset morgów chmielarń (robota łekka), żniwa i kopanie kartofli to formalna walka konkurencyjna o robotników. Jak wygląda ta bieda, to najlepszy dowód, że w przeciągu 2 lat zostały rozparcelowane majątki Zubowmost, Tołmacz, Zdeszów, częściowo Kalnica, Heruwice w promieniu 1 mili i miejscowi chłopi rozchapali po cenie 295 do 300 guldenów za morg, około 4350 morgów przeważnie za gotówkę, a parcelanci wprost majątki porobili. Jakí cel mają agitatorzy, na to chyba domyślnym być nie potrzeba: **Lachy**. To hasło nienawiści które na każdym kroku w szczepia się w lud, ale ten lud już przezierać zaczyna. Choć pomału, ale przejrzy! Żyjmy się z nim, a doczekamy innych czasów i lepszej doli.

Tadeusz Romanowski.

* Z „Sokoła“. W niedzielę dnia 12 marca b. r. w 38-rocznicę założenia odbędzie się wieczór uroczysty na którym wykonane będą ćwiczenia gimnastyczne. Zaproszenia i bilety są do nabycia w kancelarji Tow. (Mundur sokoli).

Dział ekonomiczny.

— **Bank rolniczy we Lwowie.** Lwów 11 marca. (Dziś notujemy za 50 kg. *loco* Lwów, Waluta koronowa). Pszenica gotowa od 8·50 do 8·60, pszenica na termina od 8·35 do 8·50, żyto gotowe od 6·45 do 6·60, żyto na termina od 6·35 do 6·40, owies obroczny gotowy od 7·25 do 7·50, owies obroczny na termina od 7·10, do 7·30, jęczmień pastewny od 6·90 do 7·—, jęczmień browarniany od 7·25 do 7·75, rzepak od 10·75 do 11·25, lnianka od —·— do —·—, groch pastewny od 7·25 do 7·50, groch do gotowania od 7·75 do 10·—, wyka od 9·50 do 11·—, bobik od 7·50 do 8·—, hreczka od 8·50 do 8·75, kukurydza nowa od 7·10 do 7·35, kukurydza stara od 8·50 do 8·75, chmiel za 56 kilo nowy od 200·— do 210·—, koniczyna czerwona od 50·— do 80·—, koniczyna biała od 40·— do 68·—, koniczyna szwedzka od 50·— do 80·—, tymotka od 24·— do 3·—.

Spirytus paritas Tarnopol gotowy od 43·75 do 44·—, na termina —·— do —·—, ekskontyngentowany od 31·50 do 31·75.

Usposobienie cokolwiek słabsze tak co do pszenicy, jak i żyta, znaczniejszej atoli zniżki cen nie ma. Owies, wyka, bobik tendują zwyżkowo. Co do koniczu czerwonego celne gatunki poszukiwane, średnie zaniedbane. Usposobienie co do spirytusu słabsze.

— **Targ na bydło.** Kraków 10 marca. Na dzisiejszy targ spędzono: a) bydła rogatego 510 sztuk, b) jałownika 75, c) cieląt 362 sztuk, d) owiec i kóz 0, e) nierogacizny 233 sztuk, razem 1170 sztuk.

Woły z paszy płacono po 66 do 69 kor., woły opasowe po 70 do 80 kor., krowy po 60 do 68 kor., buhaje po 67 do 78 kor., cielęta po 60 do 68 kor. za jeden centnar metryczny żywej wagi, cielęta na sztuki po 26 do 42 kor., nierogaciznę tuczną po 118 do 132 kor., nierogaciznę chudą po 00 do 00 kor. za jeden centnar metryczny rzeźnej wagi.

Sprzedano dla miejscowej konsumcji bydła rogatego, cieląt i nierogacizny 1037 sztuk, na eksport bydła rogatego 97 sztuk, nierogacizny 36 sztuk, pozostało do drugiego targu — sztuk

Ceny powyż podane liczy się bez opłaty akcyzowej.

— **Budapeszt** 11 marca. (*Giełda zbożowa*). Kursa w koronach i po 100 kilogramów Pszenica na kwiecień 19·60 do 19·62; pszenica na maj 19·46 do 19·48; pszenica na październik 17·22 do 17·24; żyto na kwiecień 15·56 do 15·58; żyto na październik 13·80 do 13·82; owies na kwiecień 14·54 do 14·58; owies na październik 12·18 do 12·22; kukurydza na maj 15·30 do 15·32; kukurudza na lipiec 15·24 do 15·26; rzepak na sierpień 23·00 do 23·20. Oferty na pszenicę: mierne. Chęć kupna: słaba. Usposobienie: słabe. Pogoda: piękna.

— **Wiedeń** 11 marca. Zamknięcie giełdy o godz. 2 min. 30. Akcje austr. Zakładu kredyt. 680·50, Akcje węg. Zakł. kred. 793·—, Akcje Anglobanku 299·—, Akcje Unionbanku 561·—, Akcje Laenderbanku 467·50, Akcje Bankvereins 565·75, Akcje Bodencredit 1038·—, Akcje galic. Banku hipotecznego 547·—, Akcje kolei państw. 662·50, Akcje kolei połud. 93 75, Kolei Elbethal 423·—, Akcje kolei Północnej 5600, Akcje kolei Czerniowieckiej 590·—, Akcje Alpiny 525·50 Akcje Rima Muranji 540·50, Akcje praskiego Towarzystwa żelaznego 2598, Akcje fabryki broni 576·—, Akcje tureckie tytoniowe 336·—, Akcje galic.-karpac, towarz. naftowego 1075·—, Oblig. węg. indemn. 98·35, Renta majowa 100·45, Austr. renta koron. 100·50, Węgierska renta kor. 98·55 56 l. listy Towarz. kred. ziemsk. 99·85, 4 proc. listy Banku hipot. 98·90, 4 i pół proc. listy Banku hipot. 101·70, 5 proc. listy Banku hipot. 112·— 4 proc. listy Banku krajowego 99 70, 4 i pół proc. listy Banku kraj. 102·—, 5% obligacj. kom. Banku krajow. 102·40, 4 proc. Galic. oblig. propin. 100·05, 4 prc. Gal. poż. kraj. z r. 189 100·15, 4 prc. pożyczka m. Lwowa 97·80, Losy tureckie 141·25, Marki 117·27, Ruble 253·—.

Wydawca i odpowiedz. za redakcję: Adam Krajewski
Papier z fabryki czerlańskiej.

Z drukarni M. Schmitta i Sp. pod zarządem J. G. Piotrowskiego.